

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w polubrowskiej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
Zablika na pocztę miesięcznie 350 mk.
Korespondencji bez odnoszenia miesięcznie 340 mk. z odnosz. w dom 350 mk.
Opaska miesięcznie 650 mk.
Pojedynczy egzemplarz 35 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej 60
Zabobne i dla poszukujących pracy 50
Reklamy w dziale redakcyjnym 250
Przed tekstem na 1 stronie 300
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 151.

Kępno, na sobotę 30 grudnia 1922 r.

Rok IX.

Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku

Życzy Cięgodnemu Duchowieństwu, Czelnikom, Korespondentom i Współpracownikom pisma naszego

Redakcja i Wydawnictwo.

Życzenia.

My przed wami dziś stoję
Staropolskim zwyczajem,
Nowy Rok niesiem piosnkę w ofierze;
Gdy nadzieją duch rośnie,
Kęduję radośnie,
Posłuchajcie nas szczerze!

Narodzony Syn Boży
Niech Swę Serce otworzy
Kędy skarb nieprzebrany, bogaty;
Niechaj gwiazda Trzech Króli
Fruć w niebie
Wasze głowy i chaty.

Częstochowska Maryja
Waszym modłom niech sprzyja.
W dobry czas niech ją prośba poruszy;
Niech się krzewią szczęśliwie
Żoża na waszej niwie,
A cooty w waszej duszy.

Ponad miasta i wioski
Niechaj czuwa Duch Boski,
Dobry lasi niech rozsypie w narodzie;
Czy biesiada, czy praca,
Niech wami serca obraca.
Ku miłości i zgodzie.

Żyzni u nas panuje drożyzna i jak jej zapobiedz?

Po żniwach bardzo dobrych ceny ziemiopłodów i żywności zaczęły urządzać warjackie skoki. Mamy pod dostatkiem, a cena 3 funtowego dochodzi do tysiąca marek, paszy w bród, a litr kosztuje 400 mk. — na nierogaciznę poboru, a mięso stało się zbyt podobnie jak tylko dla bogatych dostępnym. Nawet kury miały konjunkturę i znoszą jajka, niewielkie przeto, ale zato w cenie do 200 marek. A cukier? Wzrost mieliśmy zatręśnienie, plantatorzy grubo na zarobku, cukrownie zarywają się od zeszłorocznych, ale cena robi skoki jak owca, która kręcka

Ludzie zachodzą w głowę jak to jest możliwe, że w takich urodzajach, takich zapasów — drożyzna wżnaga. Odpowiedzieć i wyjaśnić rzecz tę Polska ma dziury w granicach swoich, kędy dobytek przecieko. Bo Polska ma rząd nieuczciwy, który tych dziur zatkać nie umie. I nasze ziemiopłody przez Gdańsk do Niemiec złapano w Wejherowie 22 wagony zboża przedo Niemiec), a przez całą granicę wschodnią dozwolonej prawie lawie wywozi się ogromne masy, bydlę i rozmaitych produktów, które wskutek w kraju stałe drożeja.

Niedawno „Kurjer Polski“ doniósł, że ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zezwolenie na wywóz wagonów cukru, a wiadomość zesłała się z doniesieniem o nowej podwyżce cen cukru. Nie cukru

drogą pokatną, można sobie mniej więcej wyobrazić, jeżeli się zna sposób traktowania pozwoleń wywozowych.

Bydło nasze nieuczciwi handlarze masami wywożą na wschód — a jedzą je bolszewicy.

Naszym drzewem handlują żydzi, którzy cieszą się dziwnym paparciem Ministerstwa Przemysłu i Handlu (nie dziw, jeżeli tam zasiadają tacy wysocy urzędnicy jak Tannenbaum i Siebenseichen).

Nasi polscy kupcy drzewni nie mogą dać sobie rady z konkurencją żydowską. Dlatego wywożą drzewo okragłe zagranicę, a nasz przemysł drzewny kurczy się z każdym dniem, robotnik traci zajęcie i zarobek i słusznie jest rozgoryczony.

Niech Sejm raz nareszcie w te sprawy wejrzy, niech nakaże rządowi, aby zamknął szczelnie granice, niech tyle tylko naszych bogactw wypuszcza z kraju, ile potrzeba na zdobycie niezbędnego zapasu obcych walut. Lecz niech wreszcie raz ukróci bandyckie metody „sziberów“, niech rozpedzi giełdy, przyczyniające się do podnoszenia drożyzny, niech waluta za wywożone produkty idzie do skarbu państwa, a nie pozostaje zagranicą jako rezerwa wszelkiego rodzaju „sziberów“.

W ukrócaniu paskarskiej swawoli rządu lewicowe wykazały dziwną nieudolność. Czyżby dla tego, że paskarzami, sziberami i wauciarzami są głównie żydzi? Czas atoli skończyć z tą łagodnością i na wszystkich polach życia gospodarczego zaprowadzić rygor najostrzejszy.

Niech nareszcie nasze skóry przestaną w surowym stanie odpływać do Gdańska i wracać do Polski jako amerykańskie, za które płacić trzeba według wartości dolara.

Encyklika Piusa XI.

Ojciec św. wydał encyklikę, w której zaznacza, że narody nie odnalazły prawdziwego pokoju i nie znalazły tego pokoju, którego łakną. Stan ten pogarsza niepowodzenie, jakie towarzyszy wszelkim usiłowaniom zaspokojenia pokojowych aspiracji narodów. Walki klasowe i walki partyjne osłabiają siły żywotne i zmniejszają dobrobyt publiczny i prywatny.

Ojciec św. wylicza dalej wszystkie zła, wywołane podobną sytuacją i ubolewa nad krzywdą, jaka się dzieje Kościołowi oraz nad lekceważeniem obowiązków chrześcijańskich. Podkreśla konieczność uspokojenia umysłów i nawołuje do bratania się w wierze, prawdziwego pokoju w Chrystusie. Ojciec św. wyraża zadowolenie z powodu nawiązania stosunków przyjaznych pomiędzy poszczególnymi narodami, żałuje jednak, że Włochy pod tym względem nie stanęły na wysokości zadania.

Ojciec św. kończy swą encyklikę powtórzeniem niektórych oświadczeń swoich poprzedników na tronie papieskim.

Odparcie oszczerstw na gen. Hallera.

Od Zarządu Głównego Hallerczyków otrzymujemy następujące pismo:

W jednym z najboleśniejszych momentów dziejowych padł szereg potwornych oszczerstw przeciw honorowemu przewodniczącemu naszego Związku gen. Józefowi Hallerowi. Sprawę przeciw oszczercom gen. Józef Haller oddał Sądowi Marszałkowskiemu oraz Sądowi Państwowemu.

Czyny gen. Józefa Hallera należą do historii, która je oświetli nie w poezji legendy, lecz w potędze niezłomnych i obfitujących w skutki faktów.

Blasku tych czynów niezdolna zaćmić zawiść i fanatyzm partyjny.

Józef Haller, rycerz i obywatel bez skazy, był i pozostanie dla nas symbolem walki przeciw każdemu zaborcy, któryby śmiał naruszyć wolność i całość Rzeczypospolitej.

General Józef Haller, który potrafił nawet u wrogów

tyle szlachetnych wysiłków narodu i tyle jego czystszych porywów, iż targnięcie się na cześć odczuwamy jako krzywdę wyrządzoną honorowi polskiego.

Złączeni szczytną Hallerowską ideą trwać będą niezłomnie w szarej codziennej pracy pod hasłem: „Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“ a przekonanych nie zamąci zgłębienie walk partyjnych. Miłość i cześć, którą każdy Hallerczyk dla swego Wodza i tem silniejsza ostanie.

Za Zarząd Główny Związku Hallerczyków Rzpl. Edward Castellaz. M. Dienstl - Dąbrowa. Wacław Bańkowski. Juliusz German. Br. Karwoy K. Rumsza. T. Samulski.

Górnośląska linja graniczna.

Dnia 16 grudnia polsko-niemiecka komisja graniczna uchwaliła we Wrocławiu 4 głosami przeciw 1 głosowi definitywną granicę górnośląską. Linja graniczna cydowana obecnie, przyznaje Niemcom poz drobne obiektami węglowe pole Koenigin Luise wraz z ma szybami: Ruda, Georg, Glueckauf, leżąciami o renie polskiej gminy Ruda. Dalej północną nie mieszkana część terenu gminy Ruda, położonej północ od Ruskiej Kuźni, nie zamieszkały skraj gminy Radzionków wraz z szybami wentylacyjnymi — Natomiast Polsce przyznano, oprócz obiektów dnych: Redensglueck, szyby Cornelfreude, tudzież kolej od dworca Szarlej do kopalni Andaluzji. Linja ma być w niedługim czasie rozbudowana i tak przedłużona, ażeby przechodzenie pociągów przez kopalnię bytomską było zbyteczne.

Drobne te korzyści nie były ekwiwalentem straty, poniesionej przez Polskę. Dla tego też komisja graniczna uchwaliła 5 głosami przeciw 1 głosowi rozstrzygnąć losów kopalni Delbrueck i przekazać dzie Ambasadorów wniosek polski o wyznaczenie parcyjnego rzeczoznawcy, któryby zbadał nasampan stan i warunki kopalni, tudzież sprzeczące z sobą podane przez delegatów polskiego i niemieckiego dotyczące zawartości tonażu pól węglowych, należących do Delbruecka. W przyszłym roku komisja graniczna rozstrzygnie sprawę kopalni Delbruecka i granicę na północ i południe od Zagłębia. Prace komisji zakończą się około 8 marca.

Prusy Wschodnie chcą oderwać się od Niemców.

Prasa niemiecka pomieszcza wiadomości o separatystycznym ruchu w Prusach Wschodnich. W naczynych organach Prus Wschodnich wysuwane jest danie oddzielnego państwa związkowego, lub też autonomii.

Ruch separatystyczny nosi charakter zupełnie analistyczny z silną przemieszką monarchizmu.

„Vorwaerts“ atakuje ostro separatystów pruskich, stwierdzając, że ruch ich będzie hasłem dla separatystycznej agitacji w całym Niemczech, która w zwycięstwie reńskiej może być wręcz zabójczą dla Niemców.

Rumunja a Rosja.

Rząd sowieków wystąpił wobec rządu rumuńskiego z propozycją zwołania pokojowej konferencji rosyjsko-rumuńskiej, a to na następujących podstawach: Fuzja aneksję Besarabji, a w zamian za to Rumunja oficjalnie rząd sowieków i zrzeknie się rumuńskiego skarbu złota, który w roku 1916 przewieziono do Rosji. Wspomniany dziennik twierdzi, że mądrej sfery rumuńskiej odnosi się do tego propozycji i że part. krajowe przygotowane już

Przewrotne postępowanie.

W dniu 8. grudnia rb. obradowali w Poznaniu gaci Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. M. i. uchwalono wniosek do klubu parlamentarnego Narodowej Robotniczej, aby tenże postarał się o amnestję wszystkich robotników rolnych, którzy wskutek strajku w strajku rolnym narazili się na kary więzienne.

Już nieraz stwierdzaliśmy, że robotnicy nie przez nie zawinięte narazili się na poważne kary. Spowodowali to przywódcy Z. Z. P., którzy w tym celu jak zwykle szli na pasku przywódców Narodowej Partii Robotniczej. To też dziwnym się wyżyje Związek Robotników Rolnych i Leśnych zwraca o pomoc właśnie do tego klubu, który spowodował całe nieszczęście. Rozumie się, że pożądaną by rzecz, aby robotnicy, którzy w zaślepieniu poszli za nieuczciwymi przywódcami, uzyskali amnestję. Jeżeli nie można się zgodzić na to, aby obronę wyszli przywódcy Z. Z. P. Dlatego należałoby sekcji Z. Z. P. sformułować w ten sposób, że amnestja powinna nastąpić tylko dla robotników, natomiast kary powinny być wymierzone przeciwko przywódcom. A skoro już przywódcy Z. Z. P. tak doskonale rozumieją krzywdę, jaką wyrządzili robotnikom, to rzecz bardzo szlachetną i czynem naprawdę walecznym, gdyby oni, jako właścicieli winowajcy, dozwolnie przyjęli na siebie kary i oświadczyli, że oni, a nie robotnicy, ponoszą odpowiedzialność za krzywdy wyrządzone robotnikom. Niestety przywódcy Z. Z. P. w tym względzie N. P. R. na czyn podobny nigdy się nie odważyli i dlatego jedyną drogą, jaką postąpić mogą przywódcy robotnicy, może być usunięcie się z szeregu Z. Z. P., a wstąpienie do chrześcijańskich klubów zawodowych. Te ostatnie bowiem szczerze nie mając położeń robotnika nie będą go używali, aby na jego barkach dojść do zaszczytów, których nie chcą pchać go na drogę nieroztropnych walk politycznych i strajków.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

29-go grudnia	† Tomasz b. m.	
30-go	Sewer m., Rajner b., Anzja m.	
31-go	po Beżem Narodz. Sylwester pp. (w.), Melanija.	
Wschód słońca o godz.	8,13	Zachód 3,51
"	0 " 8,14	" 3,51
"	0 " 8,14	" 3,52

SCOWA.

Sprawa przedpłaty gazet na pocztę. Na zażyciu, skierowane do administracji pisma w sprawie dodatkowych opłat pobieranych na pocztę, wyjaśniamy, iż rozporządzenie pobierania opłat wyszło w tych dniach, nie mogliśmy przy obliczaniu prenumeraty włączyć ich w rachubę.

Rocznica wkroczenia wojsk polskich do Łodzi. przypada na dzień 17 stycznia. W dniu tym odbywa się uroczysty obchód rocznicy, połączony z uroczystym pochodem, przedstawieniem, zabawą itp. szczegóły podamy później.

Czajkowski.

104

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

Wojski sam opatrzył łożo dla syna i ledwie go tam aby spać; sam długo się modlił i dziękował Bogu, nim się spać położył; ale całą noc ani ojciec, ani matka nie zmrzogli, i dusze i serca w szczęście kąpią, a myśli o szczęściu marzą.

W końcu ze świtem zaszyły kryte sanie, a do nich weszła piątka lwiających postroczków, i goście wsiadli na nogach.

Pan wojski z synem zabrali się do śniadania, czasem kozak Bazylek upakował tłumok i pułki z wódkami.

W drodze Dudar miał ochotę jeckać, ale pomyślał:

— W dobrej opiece ataman, spoczne trochę.

Wernyhora błogosławił podróżnych na drogę, kask kilkakrotnie razy tę potnę uciął, dworscy rojem i kask wyprowadzili. Pan wojski i ataman nadzieli wiedzie szuby, pożegnali wszystkich.

Pan Stefan zawołał:

— Zajeżdżaj!

— Już sanie przed gankiem; i siedli do sani. Bawileczurą nogi panów obwinął, wojski krzyknął:

— Ruszaj!

— Omornik dodał:

— Tnę potnę, szczęśliwej drogi, prędkiego po-

— Furman rozpuścił lejce i z bicza jak z pistoletu

— do siebie i na odlew, a szkapy w galop wy-

— ty z dziedzińca. Przędem kozak konno w ko-

— burce bieży, z tyłu za krośnami stoi dwu-

— ów w wileczurach wywróconych na wierzch

— a na koźle siedzi FILON kucharz: pan wojski

— z dżidzi bez kudrza. Kółka i dzwoneczki

— Zwiastun wczesnej wiosny? Wczoraj przyniósł do redakcji naszej p. Borowski żywego motyla, którego złapał na ul. Kościuszki tuż przy gmachu Starostwa. — Sądząc z opowiadań starszych ludzi, oznaczałoby to łagodną zimę i wczesną wiosnę. Zobaczymy.

— **Zaopatrzenie gazowni w węgiel.** Dowiadujemy się, że magistrat poczynił większe zakupy węgla, tak, iż obecnie zapas, znajdujący się w gazowni, wystarczy co najmniej na miesiąc. Dalsze transporty węgla są w drodze. Cieszymy się więc, bowiem nowy rok zapowiada się lepiej, aniżeli stary.

— **Szmugiel do Niemiec.** Szmugiel żywności do Niemiec trwa, a — jak mówią kompetentni — wzmaga się. Nie może być inaczej, skoro Niemcy wybudowali na pograniczu z Polską 600 baraków na mieszkania dla straży pogranicznej, my zaś ani jednego. Nasza straż pograniczna mieszka wciąż u włościan pogranicznych, którzy z reguły zajmują się przemyślnictwem.

Z Poznania.

— **Rocznica oswobodzenia Wielkopolski.** Dnia 27-go grudnia, jako w rocznicę oswobodzenia Wielkopolski, miasto przybrało odświętny wygląd. Domy przybrano flagami i ozdobiono nalepkami, wydanymi przez inwalidzki Dom Pracy oraz wizerunkami bohaterów narodowych. Na ulicach kwestowano na pomnik dla poległych. We wszystkich kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa, a na pl. Wolności uroczystą mszę polową.

— **Inwalidzi szukają pracy!** Sześciu żonatych urzędników gospodarczych, trzech biurowych, trzech magazynierów, malarz, gastronom i piętnastu portjerów, woźnych, dozorców względnie stróżów. Łaskawe zgłoszenia uprasza Główny Wydział Opiekunów nad Inwalidami wojennymi, ul. Fredry 7, pokój 47, telefon 2994—2997.

— **Poziom Warty** wzrasta wciąż i zalewa tamę Berdychowską, która wskutek tego została zamknięta dla ruchu. W domach okolicznych w sklepach zaczyna się pojawiać już woda gruntowa.

Z całej Polski.

— **Żydzi puszczają w obieg fałszywe banknoty 10-tysięczne.** Od pewnego czasu krążyły w Częstochowie pogłoski, iż ukazały się w obiegu fałszywe banknoty po 10 tysięcy mk. Obecnie pogłoski te znalazły swoje uzasadnienie. W ubiegły wtorek w czasie jarmarku do sprzedającego ziemniaki włościanina, Tomasza Zięby ze wsi Prusiecko, gm Brzeźnica, zbliżył się jakiś żyd z żydówką i nabył ziemniaków za 6 tysięcy mk. Przy zapłacie żydek wręczył kmiotkowi banknot dziesięciotysięczny, a otrzymawszy 4000 mk. reszty, oddalił się pospiesznie wraz z ziemniakami. Wówczas Zięba zauważył po ordynarnem wykonaniu banknotu, iż jest on fałszywy. — Drugi fakt taki miał miejsce również podczas targu. Włościanka Pałatek Walerja z Mykanowa otrzymała od jakiegoś żydówki za sprzedane masło banknot 10 ciotysięczny, który wydał jej się podejrzany. Udała się przeto wraz z ową żydówką do pobliskiej piekarni żydowskiej Estery Kozłowskiej Warszawa 31, z prośbą o sprawdzenie banknotu. Właścicielka piekarni oraz znajdujący się tam Moszek Warszawski Stodoła 3, po obejrzeniu banknotu oświadczyli, iż jest on dobry. Kobieta wzięła

przeto pieniądze, lecz gdy po chwili chciała za banknot otrzymany nabyć u tej samej Kozłowskiej pewną ilość chleba, piekarka odmówiła kategorię przyjęcia banknotu. Zawiadomiona o powyższem policja w mieście aresztowała tak Kozłowską, jak i Warszawskiego. Należy mniemać, iż policja idąc po nitce do kłębka zdola wykryć fałszerzy pieniędzy. Fałszywe banknoty są bardzo nieudolnie naśladowane, gdyż wykonane są ręcznie jakimś tuszem tak, iż można je na pierwszy rzut oka odróżnić od prawdziwych. To też fałszerze, względnie oszuści, a jak widać chociażby z powyższego przeważnie żydzi, rozpowszechniają fałszywe banknoty głównie na wsiach pomiędzy łatwowiernymi kmiotkami. — Ostrożnie zatem!

— **Niewiadomski w więzieniu.** „Gazeta Poznania“ podaje, że Eligjusz Niewiadomski zwrócił się do sędziego z prośbą o informacje jaka jest procedura sądowa podczas rozpraw, gdyż nigdy nie miał do czynienia z sądami. Niewiadomski zrzekł się obrocy i postanowił bronić się sam. Pozwolono mu posiadać papier i pióro. Niewiadomski przygotowuje swą obronę na piśmie. Akt oskarżenia wręczono mu w więzieniu.

— **Walka z bandytami.** W dniu 10 bm. funkcjonariusze komendy powiatowej policji państwowej w Łuniniec zaskoczyli kryjówkę bandy Sztabowca. W czasie walki z nią zastrzelono bandytów Klimę, Szaradę, Mikołaja, Nowaka, Czelankę oraz raniono ciężko herszta bandy Konrada Sztabowca i Jana Dudłanina. W ten sposób groźna banda Sztabowca, która w ostatnich czasach dokonała całego szeregu napadów w powiecie łuninieckim, została ostatecznie zlikwidowana.

— **Wykrycie tajnego biura paszportowego** w Sosnowcu. Policja aresztowała właściciela pałacyku umebłowanego Feldbauma za utrzymywanie biura podrabiającego paszporty. Na czele tego biura stała jego córka Różia Feldbaum. Zaopatrywano w paszporty zagraniczne członków czarnej giełdy. Ponadto F. i jego córka aresztowano jeszcze Frenkiela, Fiszerskiego, Roznieszę, Bajtela, Cwajgę, Fisza i 5 innych żydów.

— **Zamordowanie posterunkowego.** Cztery poborowych ruskich, którzy wracali do domu do Starogo Sambora napadli na gościńcu na posterunku Mazurkiewicza, z którym mieli porachunki osobiste, i zamordowali go, a następnie zbiegli do Czechosłowacji.

— **Ucieczka więźniów.** W Krakowie uciekło kilkunastu więźniów z więzienia św. Michała. Więźniowie ci udawali się w towarzystwie dozorców na roboty i w zamieszaniu zbiegli.

— **O komorne.** Zjednoczenie polskich stowarzyszeń w Rzeczypospolitej ogłosiło odezwę w sprawie szkaniowej. Przedstawiając całą groźbę klęski, grozi bankructwo miast i zamarcie ruchu nie tylko dowolanego, ale i remontowego, odezwa stwierdza, jednostronnie pomyślana ustawa o ochronie lokatorów już się mści i mścić się będzie coraz bardziej tych klasach dla których właśnie wydana została, mieszkańcach suteran, poddaszy, które dla braku montu będą grzebać w swych gruzach lokatorów. W konkluzji wydział wykonawczy Zjednoczenia polskich stowarzyszeń wzywa wszystkich stowarzyszonych i wszystkich obywateli, którym dobrze i miast polskich leży na sercu, ażeby, idąc za wolą zianiami ostatnich uchwał komisji sejmowej, zawrzeć dobrowolne umowy najmu z właścicielami nieruchomości i płacić tyle, by można było pokryć wydatki związane z remontem domów.

Po obiedzie, nie tracąc czasu, wojski z synem w dalszą się pucili podróż.

Z Pawłowcy na Andruszówkę się skierowali, a tamtań po lodzie przebyli Hajwę w Leszczyniu, a kiedy noc zaskoczyła, dwóch kozaków smolne kagańce zapaliło i przodem biegło, a tak jasno w okolo sanek, jak przy świetle słońca. W Łowkowie Teterów przebyli, i dopiero nad samym dniem do Zorokowa jechali.

Już się w dworzec ruszano i skoro ludzie zobaczyli kagańce kozaków pańskich i sanie, wszczął się rejwach.

— Pan przyjechał! Pan przyjechał!

I pobieżano po ekonomia i oficjalistów.

Wojski, wylaząc z budy, zapytał stróża:

— A pani Chiczevska zdrowa?

— Od trzech dni z całą rodziną w Żytomierzu.

Wojski przysiadł w sankach i zawołał do furmana:

— Ruszaj waść żywo do Żytomierza, choćby

djabli mieli szkapy pobrać.

Pan także; służa musi; furman zaciął szkapy i kopnął

się na Wyszpol żytomirskim.

Atamana jakiś niepokój opanował i serce dygotało

niejednokrotnie ruchem. Wojski pacierz odmawiał

i pomrknął:

— Ten skurczybyk Bernardyn gotów jakiego

dyabła zmalować.

I znowu odmawiał:

— Zdrowaś Marya łaski pełna — a potem:

— No, dam ja temu mnichowi?

I dalej pacierz klepał, i tak jasnym dniem zajechali do Żytomierza od Wilskiej zastawy.

W mieście ciżba, na targ sunie lud Boży. Kozacy

wojskiego rozpędzają na strony i wozy i pieszcycy,

a chłopci czapki zdejmują, z pokorą nadstawiają plech

— **Wydalenie nieprawnie przybyłych z Rosji.** W spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wojewódów i komisarzy rządu, zalecający aby przed 1 marca 1923 roku wysłano z Polski wszystkich poddanych przybyłych nielegalnie z Rosji. Dotyczy również tych, którzy się zarejestrowali, jak i pozostających. Po dn. 1. marca paszporty ich zostaną bezwzględnie unieważnione.

— **Napady litewskie na pograniczu.** Dnia 17 partyzanci litewscy zajęli wieś Szlewiaty, gmina Drojka i rozpoczęli atak na placówkę milicji ludzkiej pasa neutralnego we wsi Meguny. Jednocześnie posterunek regularnych wojsk litewskich w Jozachka zaatakował Maguny z przeciwnej strony. Dzięki bohaterkiej postawie oddziału milicji, wszystkie ataki zostały odparte. Wieś Maguny, położona 100 metr. od linii placówek litewskich, została obroniona. W bitwie Litwini używali karabinów maszynowych, oraz miotacza min.

— **Okradanie Polski.** Różni spekulanci, a najwięcej żydzi, różne drogocenne rzeczy, jak: brylanty, srebro itp. skupują za papierowe marki od ludzi przypadkowych i wywożą za granicę najczęściej do Niemiec. Trudni się tem wielka gromada agentów, głównym ich siedliskiem jest miasto Bytom na Górnym Śląsku po stronie niemieckiej. Chciwość na wy i szybki zarobek, wspierana przez niesumienność naszych strażników pogranicznych, ułatwia baroque okradanie Polski nie tylko w stronę Niemiec, ale na wszystkich granicach.

Świata.

— **Napad piratów chińskich na statek angielski.** Z Meko odpływał do Hong — Kongu statek angielski Snian. Wsiadło nań 60 chińczyków. Nie wróciło to niczyjej uwagi. Z przeludnionych Chin wylądowali wyjeżdżając kulisi, szukając zarobku w innych krajach. Kiedy statek był już na pełnym morzu, pewnego dnia chińczycy zaczęli się kupić na pokładzie. Złoczyli do nich kapitan i krzyknął, każąc się rozchorować. Ale Chińczycy nie usłuchali. Kapitan zaczął brać załogę. Wtedy chińczycy wydobyli z pod pokładem noże i rewolwery i zawiązała się krótka strasliwa walka. Padło 12 hindusów z załogi, kapitan został ciężko zraniony. Oficerów skrępowano i uwięziono. Słuchali jęków rannego kapitana za ścianą, nie mając mu przyjść z pomocą. — W pierwszej klasie jechało dużo bogatych turystów. Chińczycy zabrali im wszystko, z wielką systematycznością dokonując rewizji i rabunku. Wartość złupionych przez złoczyńców rzeczy obliczają na 70,000 funtów sterlingów! Płonął rabunku, piraci zawinęli do malej, odłębnej zatoki, zarosłej trzcinami. Zeszli na brzeg, walniąc oficera-mechanika, któremu, pod groźbą rewolwerów, kazali kierować statkiem i znikli w zagłębieniu. Snian popłynął do Hong-Kongu. Smutek panował na okręcie. Załoga opiekowała poległych towarzyszy, turyści, ogłoceni ze wszystkiego, stracili umory. Statek zawinął do portu z flagą zwiniającą na znak żałoby.

— **Redukcja na kolejach niemieckich.** Administracja kolei rzeszy zamierza do 31 marca przyszłego roku przeprowadzić redukcję personelu kolejowego o wielką skalę. Usuniętych ma być 5 tysięcy pracowników warsztatowych, w tem 2500 uczniów, którzy

już skończyli nauki. Nadto otrzyma wypowiedzenie 20 tysięcy urzędników, robotników i pracowników.

— **Bolszewicki wyzysk pracy.** Moskwa. Rząd sowiecki udzielił dymisji całej redakcji gazety „Raboczej“, będącej popularnym wydawnictwem przeznaczonym dla szerokiej kół robotniczych. Gazeta wywołała niezadowolenie tem, że często drukowała korespondencje i opisy, wyświetlające bezceremonjalną eksploatację robotników i pracowników przez rządowe trusty sowieckie.

— **Wspaniałe odkrycie w Egipcie.** Lord Carnarvon i znany badacz Howard Carter uczynili odkrycie, które jest prawdopodobnie najbardziej sensacyjnym odkryciem z zakresu egiptologii w obecnym stuleciu. W okolicy mianowicie starożytnych Teb, gdzie prace nad wykopaliskami prowadzone były systematycznie przez lat 16, odkryli uczeni pod grobowcem Ramzesa VI go korytarz, który prowadził do innego grobowca królewskiego, liczącego trzy tysiące lat. Sprawozdawca „Timesa“ w Kairze donosi, że przy otwarciu grobowca przedstawił się oczom badaczy wspaniały widok. Znalezione sarkofagi z kości słoniowej, ozdobione drogiemi kamieniami, skrzynie ozdobione malowidłami, przedstawiającymi sceny myśliwskie, tron, precudnie wykonany, ozdobiony drogiemi kamieniami, malowidłami z statuami królów. Oprócz pierwszej komnaty odkryto drugą, gdzie również znalaziono złoty grobowiec, skrzynie i wazy alabastrowe. Poza tą komnatą znajduje się jeszcze dalsza. Znalezione zwoje papyrosów, które zapewne dostarczą cennych wyjaśnień. Zdaje się, że jest to grobowiec króla Tutanthamon'a z dynastji VIII, który panował w Tale-lamoru i Tabach w latach 1356—1359 przed Chr.

— **200 żon sułtańskich bez zajęcia.** Sultan, uciekając na Małą musiał pozostawić cały swój harem w Konstantynopolu. „Corriere della Sera“ donosi, że w haremie wybuchła wielka panika. 200 odalisk pozostało zupełnie bez środków utrzymania.

Różne wiadomości.

— **Walka z ośmiornicą.** W porcie Tacowa (nad oceanem Spokojnym) na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych nurek, pracujący pod wodą, napadnięty był w tych dniach przez potwornego głowonoga, ośmiornicę. Potwór owinał jedno z swych ogromnych, ośmiu ramion dokoła nurka, wywijając zaś drugimi, poprzerywał rury, dostarczające nurkowi powietrza, tudzież przewodnik telefonu. Na szczęście, marynarze, czuwający w łodzi, z której nurek opuścił się do wody, spostrzegli szybko przerwanie rur powietrznych i drutu telefonicznego i domyśliłi się, że nurek znajduje się w niebezpieczeństwie. Szybko więc wyciągnęli go liną, którą był obwiązany, na powierzchnię wody, a razem z nim potwora, niepuszczającego swej ofiary. Przy pomocy siekier i nożów zdołano wreszcie poobcinać potworne ramiona, ściskające nurka, który stracił już przytomność i odzyskał ją dopiero po długich usiłowaniu.

— **Jak karać pijaków.** W Ameryce policja wpadła na oryginalny sposób zaważczania alkoholizmu, któryby można śmiało zalecić naszym władzom jako świetną receptę na pijaństwo. Oto władze amerykańskie, spotkawszy na ulicy dżentelmena w podchmielonym stanie, odpowiadają go do komisariatu policji, gdzie

nie robiąc mu żadnych wymówek, fotografują postać, jak zwykle w takich wypadkach, zdradzą pewną nonszalancję w ubiorze, rozmięzionych włosów, pomiętym kapeluszu i nie zbyt pewnej postacie Rankiem puszczają się go, a podobiznę wywieszają widok publiczny.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 28. grudnia 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-
Fundy angielskie	-	-	-
Korona czeska	-	-	-
Korona austriacka	-	-	-
Marka niemiecka wypłata	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-
1 rubel złoty	-	-	-
1 rubel srebrny	-	-	-
Franki belgijskie	-	-	-
Franki szwajcarskie	-	-	-

Tendencja utrzymana.

Życzenia noworoczne Taborysia

z pod Baranowa.

Miastu Kępnu: Aby się doczekało oświetlenia w nocy je nawet podziwiać nie można.
Magistratowi: Żeby ściągał podatki jak i co może ale w naturze.
Burmistrzowi w z.: By mniej miał konfliktów w swych mieszkaniowych.
Przewodniczącemu R. M. — By już nie zawierał jomości z kibitką.
Spółce od papieru: By nareszcie głośna ta sprawa światło dzienne ujrzała.
Lekarzom: Nie darcia skóry z ludzi żywych.
Profesorom: Jak najmniej nadgodzin.
Urzędnikom: Wrażenia, że otrzymali graty gwiazdkową.
Policji: Wylapania (nie „porządnych ludzi“) zлочыц.
Knajpistom: Zniesienia ustawy wywłaszczeniowej.
Posidzieliom: (niektórym) Niesprzedawania pr.
kłów żydom, (reszcie) więcej szczęścia w polow.
Paskarzom: Zawisnąć na szubienicy.
Kupcom: Zapłaty za towary sprzedane na kredyt.
Rolnikom: Jeszcze raz tak dobrych zbiorów.
Robotnikom: Miljon procent podwyżki.
Sędziom: Szybszego załatwiania spraw.
Złodziejom: Zaniechania gościnnych występów.
Wdowom: Złowienia nowego męża.
Wdowcom: Nie dać się zakuć w kajdanki.
Mężom: Dłuższego urlopu wypoczynkowego.
Mężatom: By mąż wypełniał swe obowiązki.
Pannom: W karnawale kandydata do . . . rączki.
Kawalerom: Mniej gonitwy za posagiem.
Podlotkom i smykom: Skromnego zachowywania na ulicy i w plantacjach.
Grubelokowi: Przyjemniejszego traktowania „goszcza”.
Żydom: Bezpłatnej jazdy do Palestyny.
Niemcom: Ujrzyć jaknajprędzej Vaterland.
Poślom niedosłym: Współczucie.
Redakcji N. P. L.: Witosowców i enpierników na telników.

(Z powodu braku miejsca dalszy ciąg . . .)

Noworoczne zwyczaje w Polsce.

Narody starożytne rozpoczynały nowy rok w marcu, chrześcijanie zaś poczęli go liczyć od Bożego Narodzenia a Kościół postanowił święcić oktagwę narodzin Chrystusa, tj. pierwszy dzień stycznia, w którym nadeł Mu imię Jezus. Wszystkie ludy obchodzą dzień wesole i uroczyste. Ostatni wieczór starego roku i noc i narodziny roku nowego mają w sobie coś równie uroczystego i tajemniczego. Nadchodzi chwila, której rok stary kona i ukazuje się nowy. Rok nowy — jakim będzie? — jest to tajemnica i zagadka. A więc, rzecz prosta, jest to pora życzeń, powinnowań i wróżb.

Dnia tego rolnicy obsypywali się owsem na znak dobroci zboża, a ci, którzy obchodzili domy z powinnowaniem, nosili owies w rękawicy i na wszystkie kąty stołu sypali po szczypcie, aby całe stoły założone były chlebem w nowym roku. Dzień ten powinien zawsze zastać bochen chleba na stole domowym świecącego, jako znak obfitości daru Bożego, który przez rok cały nie powinien schodzić z jego stołu, ale zawsze przysłonięty obrusem służyć na powitanie gości i ubogiego.

Uczony Herbut pisze za czasów króla Zygmunta Augusta o Nowym Roku:

Lud żegna rok stary i wita nowy z wielką wesotolwą. Fagle i dowcipy młodzieży sypią się jak z rękawa. Chłopcy i dziewczęta czynią sobie wzajemnie dowcipy. Zamazują szyby gliną, wciągają na dymnik i usuwają go i za „wykup“ wyprawiają wspólną zabawę.

W wigilję Nowego Roku wieczorem dziewczęta robią wróżby zamążpójścia. Więc leją na wodę wosk lub oliwę, dopatrując w krzepnącym wosku lub oliwie kształtu symbolicznych przedmiotów. Woda: się koń, mlecz lub podkowa — pójdzie za te. tej habit — mniszka zostanie; innej wieziec

dalekiego szczekania: z której strony ono doleci, z tej strony młodzian w załoty przybędzie. Jeżeli słyhać z dwóch stron, to podwójnie przybędą swaty: jeżeli od strony cmentarza, to wróżba ze wszystkich najgorsza.

Zapalają lekkie wiechetki lnu; której płomień w górę wleci, ta wysunie się za mąż niebawem. Szczęśliwych dziewcząt galki chleba pies wpuszczony do izby najpierw chwytą, a kogut ziarnka pszenicy; trzewiki ich w niecce do góry podrzucane najpierw na podłogę wypadają.

Dziewica, która w wigilję Nowego Roku doczeka północy siedząc przy świecach jarzących woskowych przed zwierciadłem i ani razu nie obejrzy się za siebie, ujrzy w zwierciadle stojącego za nią przyszłego męża. Skromne jednak i pobożne dziewczęta nigdy tej wróżby nie próbowały, bo pod postawą męża ukazuje się w zwierciadle szatan, a do spełnienia wróżby trzeba siedzieć w rajskim stroju Ewy.

Był dawniej u nas zwyczaj powszechny bardzo pożyteczny i dotąd w wielu okolicach zachowywany, że próboszczowie lub wikarjusze odwiedzają „po kolędzie“ około Nowego Roku wszystkie domy swoich parafjan. Ksiądz ogłasza z ambony, kiedy do której wsi przybędzie. Dawniej wizytę taką odprawiał kapłan w asystencji organisty i kilku uczniów ze szkoły parafjalnej, która przy każdym znajdowała się kościele. Organista z chłopcami dzwonił i odśpiewywał kolędy o Narodzeniu Chrystusa Pana, tchnące ową nieznzną sielską prostotą i dziwną szczerością uczuć.

Pasterz przybywszy do chaty, wieszując Nowego Roku, wypytuje o zdrowie i powodzenie, spłusuje domową ludność, wgląda w życie domowe, radzi, napomina, godzi, egzaminuje dzieci, naucza, grzeczny rozdaje obrazki święte i książeczki — wszystkim daje krzyż do pocałowania i błogostawi dom i owieczki swoje. Odwiedziny takie dla duchownych, pojmujących posłannictwo swoje, dają wyborną sposobność do wpływania na oświatę i moralność ludu.

Na Pomorzu obchodzono dawniej kolędy . . .

Nasz pisarz Wójcicki tak opisuje z czasów młodości wigilję Nowego Roku, zwaną „Bohatą“ u Rusinów, mieszkających nad Bugiem. Pi Nowym Rokiem na „bohate wieczory“ w niektórych miejscach „szcodrym“ nazywamy, gospodynie mięs i inne potrawy gotują, pieką placiki i pirogi. Dziewcz i chłopcy przebrani za cyganów, dźwięków, z przewconym kożuchem chodzą powtórnie z kołędą, pierwszy chodzą w święta Bożego Narodzenia, a głosem różne zwierzęta. Gdy chłopcy życzenia prądzie dziewczęta rzucają na ogień siemie lniane, ki z trzaskiem pęka. Jeśli ich nie częstują, sami zje co zastaną i wyrwawszy pióra z drobiu, zdobią ni czapki. Obszedłszy całą wieś, wracają na umówione miejsce, gdzie jedna z dziewcząt obrona gospody przy pomocy innych gotuje wieczerę, a chłopcy uzbieranie pieniądze przynoszą napitki i biesiadują później nocy.

Kto mógł, jechał na łowy w wigilję, aby z powiania wróżyc o szczęściu myśliwskim w Nowym Roku. Wieczorem Sylwestrowego nie obchodzili Polacy, chę modlitwą dziękczynną za łaski w ciągu roku od B doznane. Obyczaj to nowszy i dzisiejszy uczywa w tak uroczystej chwili. Z rana w dzień Nowego Roku gromadziła się czeladka i rodzina około głowy sędziwej ojca i pana, wieszczowali wszyscy, składali życzenia, ściskano się wzajemnie, nie obywało i bez płaczu. Wieśniacy, starszyzna, gromady, chodząc z kurą z ręcznikiem, z bułką chleba i ora obsypywali jegomościami i jejmość wszelkimi zbożami, aby rok był pełny a obfity.

Z dawniejszych też czasów utrzymał się zwyczaj życzenia sobie w ten dzień „Dośięgo roku“. Do (Dorota), miała to być kobieta, która dożyła barok sędziwego wieku — stąd życzenie, aby pójść w ślady.

Do dnia noworoczego odnoszą się następujące przepowiednie i przysłowia starodawne: Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny.

Szanownym Gościom oraz Odbiorcom moim życzę

DOSIEGO ROKU!

Mieczysław Kupczyk, właśc. cukierni „Polonia.“

Niniejszym podajemy Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż wobec obecnie panujących anormalnych stosunków w kupiectwie i handlu, zmuszeni jesteśmy w przyszłości

wstrzymać się od udzielania kredytów
i sprzedawać towary li

tylko za gotówkę,

gdyż trudności w otrzymywaniu pieniędzy i nieudzielenie nam kredytu przez hurtowników i fabrykantów zniewala nas do powzięcia niniejszego.

Tow. Kupców w Kępnie.

1457

Wzrost różańcowe w Grębaninie
urządza
w Nowy Rok w pałacu
wystawienie amatorskie.

PROGRAM:

Wzrost Wigilijna
obrazek sceniczny.
Uboga wdowa Wojciechowa
komedyjka w 1 akcie.
Deklamacje i żywy obraz.
Zabawa taneczna.
Początek o godz. 6 wiecz.
Czysty zysk przeznaczony na potrzeby
szkółki.
O licznym udziale uprasza
ZARZĄD.

Formularze do dziennika
poleca
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

NA SPRZEDAŻ:
wóz ciężarowy, żelazny piec do
ogrzewania, pelacz do kartofli i
waga decymalna.

STEFAN CZECHLOWSKI,
1535 Mroczeń Nowy, pow. Kępno.
Tamże potrzebna służąca.

Dla szkół powszechnych!
Formularze
do
katalogu głównego
nabywać można
w Drukarni Spółkowej
w Kępnie.

Poszukuję miejsca za 1531 Poszukuję
włódarka. westfalski piec.
Posiadam dobre świa-
dectwa. 1532
Stanisław Czajkowski,
Ostrowek, gm. Galewice.
FR. HORN,
mistrz rzeźnicki
ul. Warszawska 295.

Dr. Stanisław Bem
powrócił.
KĘPNO, Rynek, dom p. Lisa.

Kowal - Maszynista
potrzebny zaraz w zastępstwo. Przyjęcie na ordy-
narja możliwe. 1522
Buczek Wielki, pow. Rychtal.

1538 Potrzebni od 1. 4. 23 r.
włódarka do koni i forcspan
od zaraz 1. 4. 23 r.
Steinmäch.
Kępno
Dwór Zgorzelec, pow. Rychtal.

Nowy
plaszcz
damski
flaszowy z wyszywaniem
zaraz na sprzedaż.
Gdzie? wskaże
Nowego Przyjaciela
pod nr. 1536.

1537 **Organista**
w średnim wieku poszu-
kuje POSADY od zaraz
lub od 1 kwietnia
Zgłoszenia przyjmują
Konstanty Baranowski
Kępno, Mickiewicza

Listy
z mud szkolnych
nabywać można
w Drukarni Spółkowej
w Kępnie.

Czysta, Koniaki, Rummy, Likier, Wina i słodkie poleca
FRANCISZEK TYC, Kępno RESTAURACJA i DESTYLACJA
ulica Wawrzyniaka 90.